IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 7)**

z dnia 8 stycznia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 7)

8 stycznia 2020 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (PiS-Kukiz15)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie stanu kryzysu klimatycznego (druk nr 28);

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie ogłoszenia alarmu klimatycznego (druk nr 57).

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu wraz ze współpracownikami, **Anna Krzywicka** dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Dorota Zawadzka-Stępniak** przedstawicielka Konfederacji Lewiatan oraz **Wanda Majewska** członek zarządu Partii Zieloni.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Krzysztof Karkowski**, **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Mirosław Sobolewski** – główny specjalista z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam członków Komisji. Witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu pana Adama Guibourgé-Czetwertyńskiego oraz panią dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli Annę Krzywicką.

Szanowni państwo, porządek obrad przewiduje pierwsze czytanie dwóch poselskich uchwał: w sprawie stanu kryzysu klimatycznego oraz w sprawie ogłoszenia alarmu klimatycznego. W celu usprawnienia prowadzenia posiedzenia proponuję, aby po przedstawieniu uzasadnienia przez wnioskodawców odbyła się dyskusja łączna, ponieważ te dwie uchwały dotyczą tej samej sprawy. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, posiedzenie odbędzie się w takim trybie. Jeżeli nie będzie wniosku o odrzucenie uchwał, zaproponuję również, abyśmy rozpatrywali łącznie obie uchwały – art. 40 ust. 4 regulaminu Sejmu daje taką możliwość. Nie słyszę sprzeciwu. W takim razie przechodzimy do realizacji porządku obrad.

Przechodzimy do pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie stanu kryzysu klimatycznego (druk nr 28). Proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Urszulę Zielińską o zabranie głosu.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni goście, panie ministrze, projekt uchwały, którą w listopadzie złożyliśmy z grupą 40 posłów i posłanek z Koalicji Obywatelskiej, zawiera trzy ważne postulaty. Proponujemy w nim, aby, po pierwsze, Sejm Rzeczypospolitej uznał, zgodnie ze stanowiskiem nauki, że Polska znajduje się w stanie kryzysu klimatycznego. Po drugie, chcemy, aby Sejm wezwał rząd do prowadzenia polityki klimatycznej opartej na aktualnych badaniach naukowych, jak choćby te wyrażone w najnowszych raportach Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu. Po trzecie, proponujemy, aby Sejm uznał za pilne opracowa-

nie i wdrożenie strategii osiągnięcia neutralności klimatycznej Polski (ostatnio bardzo dyskutowanego celu).

Proponujemy, aby opracować plan osiągnięcia celu neutralności klimatycznej do 2040 r. – w sposób ambitny, ale też zgodny z najnowszym stanowiskiem nauki. Jak? Po pierwsze, przez podjęcie sprawiedliwej transformacji zarówno gospodarczej, jak i energetycznej, radykalne obniżenie emisji gazów cieplarnianych, opracowanie strategii adaptacji, przeprowadzanie kampanii edukacyjno-informacyjnej, aby poinformować polskie społeczeństwo o zagrożeniach płynących z kryzysu klimatycznego.

Dlaczego jest to ważne? Kryzys klimatyczny to nie jest dziś tylko slogan, lecz ciąg procesów i zdarzeń, które są tragiczne w skutkach zarówno dla człowieka, jak i setek tysięcy gatunków roślin i zwierząt rocznie. Te procesy są nie tylko udowodnione przez naukowców ponad wszelką wątpliwość, lecz także są łatwe do zaobserwowania gołym okiem. Podam kilka przykładów. Konflikty zbrojne na Bliskim Wschodzie i wywołane przez nie ruchy migracyjne do Europy nasiliły się znacznie po wielkiej suszy w Syrii, w latach 2006–2010. Symulacje bieżące pokazują, że bez planów mitygacji adaptacji do zmian klimatu liczba migrantów przybywających do Europy niedługo może zwiększyć się nawet trzykrotnie.

Po drugie, w 2019 r. miały miejsce niespotykanej skali pożary w Amazonii. Dzisiaj, od kilku miesięcy, obserwujemy rekordowe, tragiczne pożary w Australii. Od września spłonęły tam lasy i tereny mieszkalne o powierzchni równej jednej trzeciej powierzchni Polski. Do tej pory w pożarach w Australii zginęło ponad 25 osób i – uwaga! – ponad 500 mln zwierząt.

W Polsce susza hydrogeologiczna występuje już na jednej trzeciej powierzchni kraju, a susza rolnicza w zeszłym roku dotknęła dziewięć na dziesięć polskich gmin. Straty w rolnictwie oszacowano na 8 mld zł – tylko w przeciągu jednego roku, a refundowano zaledwie ponad 2 mld zł. Jest to poważny problem polskiego rolnictwa. Ze względu na obniżenie lustra wody latem w 2019 r. miasto Skierniewice, ale również dziesięć miejscowości w gminie Obrazów w woj. świętokrzyskim do trzech dni pozbawionych było wody pitnej. Pozwolę tu sobie przytoczyć relację jednego z mieszkańców Kleczanowa w woj. świętokrzyskim. Jest ona bardzo poruszająca: „Temperatura przekracza 30°C, nie ma informacji, kiedy dostawy wody zostaną przywrócone ani gdzie można zaopatrywać się w wodę. Kobiety ciężarne, starsze, samotne, leżące, pozostawione bez pomocy. Jest zagrożenie epidemiologiczne.”.

Według badań Międzyrządowej Platformy ds. Różnorodności Biologicznej ONZ z blisko 8 mln gatunków zwierząt i roślin na ziemi nawet 1 mln gatunków jest obecnie zagrożonych wyginięciem, a wiele z nich w ciągu najbliższych dekad – to jest najnowsze badanie z 2019 r. Tempo wymierania tych gatunków jest dziś dziesiątki do setek razy szybsze niż średnia – uwaga! – z ostatnich 10 mln lat. I wciąż przyspiesza. To są dane bardzo szokujące.

Pokoleniem, które ma wszelkie szanse dożyć końca gatunku ludzkiego, jest pokolenie dzisiejszych pięciolatków. Być może naszych dzieci i wnuków. Niektórzy z państwa być może myślą: no dobrze, ale przecież obecny rząd troszczy się o klimat, właśnie powstało Ministerstwo Klimatu, powołano Młodzieżową Radę ds. Klimatu, a rząd wydaje kolejne strategie i dokumenty dotyczące polityki klimatycznej. Jednak fakty w tym zakresie są dla nas i dla polskiego rządu bezlitosne. Choć nasze emisje to zaledwie 1% emisji globalnych, więc teoretycznie zadanie ich eliminacji i neutralizacji wydaje się zadaniem realistycznym, to ich dynamika i trend są dziś zastraszające. W Polsce od 2016 r. emisje rosną, a ich przyrost na mieszkańca jest największy na świecie. Wyprzedzamy nawet Indie i Chiny. Ponadto obowiązująca strategia klimatyczna, strategia polityki energetycznej Polski do roku 2040 nie przewidują odejścia od węgla ani wystarczającej redukcji emisji.

Odmawiając podjęcia zobowiązania dla celu neutralności klimatycznej do roku 2050 w Brukseli – co zresztą było wbrew woli 70% polskiego społeczeństwa – premier naraził Polaków na ryzyko utraty dofinansowania i realnego wsparcia z budżetu solidarnościowego dla sprawiedliwej transformacji, którego nam, jak państwo zapewne wiedzą, dzisiaj bardzo mocno potrzeba. Co więcej, 1 stycznia tego roku, pomimo zobowiązań wyni-

kających z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, Polska – o ile mi widomo – nie dostarczyła w wymaganym terminie długofalowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2050, a krótkofalowy plan, który dostarczyliśmy, na lata 2021–2030 nie spełnił zaleceń europejskich z czerwca 2019 r. Co gorsza, według badań Ministerstwa Środowiska straty wywołane ekstremalnymi zjawiskami klimatycznymi, koszty bezczynności w dziedzinie zmian klimatu w Polsce w latach 2011–2020 wyniosły aż 86 mld zł – cytuję te dane ze strony Ministerstwa Środowiska – a w kolejnej dekadzie 2021–2030 straty te wniosą 120 mld zł, czyli 12 mld zł rocznie.

Panie i panowie, chcę powiedzieć, że blokowanie europejskich działań klimatycznych przez premiera Morawickiego i przez rząd kosztuje nas (społeczeństwo) od 9 do 12 mld zł rocznie. A tak naprawdę kosztuje nas znacznie więcej, bo kosztuje nasze zdrowie, bezpieczeństwo naszych najbliższych, przyszłość naszych dzieci, być może – oby nie – nasze przetrwanie. Dlatego tym bardziej podkreślamy potrzebę uchwalenia stanowiska Sejmu o konieczności natychmiastowego działania, o konieczności natychmiastowej debaty. Proponujemy, aby było to stanowisko jedności, ponad podziałami.

Za chwilę pani poseł Anita Sowińska przedstawi podobny w duchu i treści projekt uchwały Klubu Lewicy złożony w kilka tygodni po naszym projekcie. Bardzo mnie to cieszy i jest dla mnie dodatkowym argumentem, że stanowisko Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie klimatu jest konieczne i pilne. Naprawdę pilne. Jesteśmy otwarci na włączenie do naszego projektu propozycji z uchwały koleżanek i kolegów z Lewicy czy połączenia obu projektów. Najważniejsze jest wspólne, pilne działanie w tej sprawie.

Wierzymy, jako zespół, że dzięki takiej uchwale Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pokaże jedność, wolę realnego działania ponad podziałami w kwestii – myślę, że państwo się zgodzą – największego dziś zagrożenia dla zdrowia i przyszłości Polek i Polaków.

Panie i panowie, świat dzisiaj dosłownie płonie na naszych oczach. Zróbmy wszystko, co możemy, wszystko, co do nas należy, żeby powstrzymać ten pożar. To apel do szanownej Komisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Proszę panią poseł Anitę Sowińską o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały w sprawie ogłoszenia alarmu klimatycznego (druk nr 57). Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Zgłaszam wniosek, żeby były mikrofony przenośne, bo mamy piękne bilbordy, telewizory, lecz jak mamy z nich korzystać? No dobrze.

Mam dla państwa dwa slajdy, które pozwolą mi uzasadnić konieczność udzielenia poparcia dla uchwały o kryzysie klimatycznym. Pierwszy slajd przedstawia stężenie dwutlenku węgla w atmosferze od 1960 r. Ono systematycznie rośnie. Jakiś czas temu pan premier Morawiecki powiedział, że poradzimy sobie z dwutlenkiem węgla w ten sposób, że będziemy sadzić lasy. Oczywiście różnie jest z tymi lasami. Okazało się, że lasów nie przybywa. Wspomniany slajd prezentuje też roczne stężenia dwutlenku węgla. Na półkuli północnej w okresie wiosna–lato stężenie dwutlenku węgla maleje, natomiast Ziemia niestety nie radzi sobie, i mimo to stężenie dwutlenku węgla systematycznie rośnie. Niesie to ze sobą poważne konsekwencje. Temperatura Ziemi systematycznie wzrasta od czasów przedindustrialnych, czyli od końca XIX w., kiedy to zaczęliśmy spalać węgiel i inne paliwa kopalne. Nie ma innej drogi, jak tylko zaprzestać spalania paliw kopalnych, a szczególnie węgla. Mówią o tym wszyscy naukowcy na świecie. Żadna poważna instytucja nie podważa raportu IPCC, który przygotowało prawie stu naukowców z całego świata. Jest tylko jedna droga – zaprzestać spalania węgla.

Naukowcy pokazali nam, co można zrobić, i dali nam jedenaście lat na reakcję. Od 2030 r. ta linia musi spadać, tak żebyśmy w 2050 r. osiągnęli neutralność klimatyczną. Nie możemy zatem produkować więcej dwutlenku węgla, niż Ziemia jest w stanie zutylizować w postaci fotosyntezy.

Drugi slajd pokazuje nieco szerszy kontekst. On dotyczy nie tylko dwutlenku węgla, lecz także zużycia zasobów Ziemi. Ta mapa prezentuje wyraźnie, kto jest dłużnikiem, a kto wierzycielem w tej grze. Cała Europa, również Polska, zużywa więcej zasobów

Ziemi – to jest nasz odcisk ekologiczny – niż jej pojemność biologiczna jest w stanie odtworzyć. Jak państwo pewnie słyszeli, jest tzw. Dzień Długu Ekologicznego – na całej Ziemi przypada on 31 lipca. To znaczy, że od tej daty żyjemy na kredyt przyszłych pokoleń, na kredyt naszych dzieci. W Polsce wygląda to jeszcze gorzej – nasz dzień długu przypada na 10 maja. To efekt nieodpowiedzialnej polityki. Mają państwo w swoich rodzinach dzieci, mają wnuki. Dbacie o nie. Dbacie o ich edukację, ubezpieczacie je, chodzicie z nimi do lekarza i dbacie o ich przyszłość. Tymczasem sami gotujemy tym dzieciom największą katastrofę ich życia. Nie możemy do tego dopuścić. Musimy podjąć realne działania.

Nasza uchwała – podobnie jak uchwała Koalicji Obywatelskiej – składa się jakby z dwóch części. Po pierwsze, bardzo ważne jest, by parlamentarzyści, jako trzecia siła ustawodawcza, zgodnie stwierdzili, że mamy kryzys klimatyczny. Natomiast w drugiej części uchwały jest propozycja podjęcia konkretnych działań. Bo w tej chwili – jak państwo widzą na tej mapie – tę walkę przegrywamy. To trzeba jasno powiedzieć. I przegrywamy ją na koszt naszych dzieci. Jesteśmy odpowiedzialni za ich przyszłość. Dlatego zwracam się do państwa, do państwa jako osób świadomych – jesteście przecież członkami Komisji Ochrony Środowiska – żeby przyjąć obie te uchwały lub wypracować wspólny projekt, bo jest to niesamowicie ważne.

Dziękuję i proszę o odpowiedzialność.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Proszę panie i panów posłów o zabieranie głosu. Najpierw pani wiceprzewodnicząca Anna Paluch, później pani poseł Małgorzata Tracz.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, panie poseł przedstawicielki wnioskodawców, wnikliwie przeczytałam oba projekty po zwołaniu posiedzenia Komisji poświęconego ich omówieniu. Powiem szczerze, że nie budzą mojego entuzjazmu. Państwo w tekstach tych uchwał epatujecie odbiorców słowami „kryzys”, „alarm”, „bezczynność” itd. Natomiast mam nieodparte wrażenie, np. w przypadku projektu uchwały zawartej w druku nr 57, że jeżeli państwo wymieniacie postulat „wprowadzenia zakazu importu węgla do celów zagrażających zdrowiu i życiu ludzi” – przepraszam, ale ustawodawca nie jest rozhisteryzowaną nastolatka, lecz musi operować pojęciami spójnymi odnoszącymi się do prawa. Gdzie w jakichkolwiek przepisach, dokumentach znajdziecie taką kategorię jak „import węgla do celów zagrażających zdrowiu i życiu ludzi”? To przecież jest nonsens.

Drugi punkt tej wyliczanki: „ustanowienie rządowego programu wieloletniego likwidacji ubóstwa energetycznego do roku 2030 na kwotę 20 mld zł”. To znaczy że państwo nie przeczytaliście i nie znacie rządowego programu „Czyste powietrze”, który przewiduje wydanie 103 mld zł do roku 2029. Punkt zupełnie w oderwaniu od realiów.

Kolejna kwestia – ustanowienie programu wieloletniego inwestycji w odnawialne źródła energii do roku 2030, zakładającego dodatkowe wydatki inwestycyjne w wysokości 6–8 mld zł rocznie. Znowu – nie znacie treści rządowego programu, chociaż w kolejnym punkcie, punkcie 5, wymieniacie nazwę programu „Czyste powietrze”. Ten tekst wyraźnie świadczy, że państwo tych rozwiązań po prostu nie znacie. Zatem informuję państwa, że 100 tys. wniosków złożonych przez Polaków zostało już rozpatrzonych przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Proszę państwa, nie można formułować projektów dokumentów w oderwaniu od realnie funkcjonującej polityki rządu.

Teraz co do uchwały zawartej w druku nr 28, którą prezentowała w imieniu Koalicji Obywatelskiej pani poseł Zielińska. Szanowna pani poseł, drodzy wnioskodawcy, jeżeli czytamy passus o ograniczeniu globalnego ocieplenia do 1,5^{O}C dzięki współpracy międzynarodowej i działaniom na poziomie krajowym, to ja wam, drodzy państwo, przypominam zapisy porozumienia paryskiego. Mówi się w nich jasno, że zgodnie z celem określonym w porozumieniu paryskim wzrost średniej temperatury na świecie nie może przekroczyć 2ºC powyżej poziomu sprzed masowej industrializacji, a znacznie łagodniej jest sformułowane dążenie, że może będziemy zmierzać do osiągnięcia tego 1,5^{O}C. Zatem znowu jakby w oderwaniu od realnie istniejących międzynarodowych umów. A przypo-

minam, że porozumienie paryskie zawarte w grudniu 2015 r. zostało ratyfikowane przez 184 państwa. Rok temu w Katowicach negocjowano tzw. katowicką księgę, czyli sposoby wdrażania tego porozumienia.

Mam nieodparte wrażenie, że w grudniu ubiegłego roku Polska pokazała, że jest państwem odpowiedzialnym, które skutecznie wdraża program przeorientowania gospodarki. Bo oczywiście wszyscy zgadzamy się co do tego, że zmiany, które należy wprowadzić w naszej gospodarce, powinny dążyć do oszczędzania energii, do promowania odnawialnych źródeł energii, ale pamiętajcie państwo, że odnawialne źródła energii są droższe od źródeł konwencjonalnych i wymaga to wysiłku finansowego. Na zielone certyfikaty pochodzenia energii, które kilka lat temu obowiązywały, składali się wszyscy producenci energii. Tak więc oczywiście trzeba dbać – tak jak to postuluje porozumienie paryskie – o rozwój pokojowy, transformacyjny, zrównoważony, zgodny z celami zrównoważonego rozwoju. Oczywiście, że wdrożenie tych zasad to wspólna odpowiedzialność wszystkich państw. Jednak byłabym za tym, żeby iść śladem tego, co uczyniono rok temu na konferencji klimatycznej w Katowicach, czyli iść w takim kierunku, jak mówi porozumienie paryskie, i wykorzystać niskoemisyjny rozwój odpornych na zmiany klimatu gospodarek. Polityka energetyczna i wszystkie polityki gospodarcze powinny być transformacyjne i nastawione na oszczędność energii, na promowanie nowych rozwiązań, ale powinny być efektywne kosztowo, raczej prowadzące do przestawienia gospodarki na tory niskoemisyjne. Ta polityka – podkreślam to jeszcze raz – powinna być efektywna pod względem kosztów i przystępna cenowo.

Proszę państwa, jeżeli w Paryżu od prawie roku – od dziewięciu czy dziesięciu miesięcy – strajkują żółte kamizelki, to dlatego, że francuski rząd chce przerzucić koszty tej transformacji na barki zwykłych ludzi. Nie możemy pozwolić na to, żeby nieprzemyślane działania, nieliczące się z kosztami, obciążały rozwój gospodarczy naszych gospodarek i obywateli.

Powiem tak. Wdrażanie celów gospodarki niskoemisyjnej to jedna ścieżka, ale druga ścieżka – ta, którą Polska promuje od lat, o czym z takim lekceważeniem jedna z pań wnioskodawczyń napomykała – to osiągnięcie równowagi pomiędzy antropogenicznymi emisjami gazów cieplarnianych a absorpcją przez biosystemy. Bo przecież nie wszystkie emisje są antropogeniczne, doskonale państwo o tym wiecie, a gospodarka ludzka odpowiada zaledwie za niewielką część tych zwiększonych emisji. Istotne jest osiągnięcie równowagi między tymi emisjami a absorpcją przez biosystemy. A absorpcja przez biosystemy oznacza takie kształtowanie gospodarki człowieka, żeby przyroda i biosystemy absorbowały nadmiar gazów cieplarnianych. Lepsze wykorzystanie biosystemów, jako naturalnych pochłaniaczy węgla, jest daleko bardziej efektywne kosztowo niż ten proceder zatłaczania – do czego tak nas namawiała Unia Europejska dziesięć lat temu – do podziemnych kawern dwutlenku węgla. Dwutlenek węgla nie będzie siedział na komendę w podziemiach w komorach po wyeksploatowanych zasobach naturalnych, tylko znajdzie sobie ujście. Ten prosty przykład, który państwu daję, do którego nas Unia Europejska namawiała, znalazł odzwierciedlenie w ustawie, która obowiązuje, gdyż wymagała tego Bruksela i jeden z poprzednich rządów ten projekt przeprocedował. To jest bardzo kosztochłonne i mało efektywne.

My namawiamy – o czym państwo z takim lekceważeniem napomykaliście – do wielofunkcyjnej zrównoważonej gospodarki leśnej jako elementu neutralności klimatycznej. Rola lasów jako naturalnych pochłaniaczy, synergia pomiędzy wszystkimi konwencjami i porozumieniami europejskimi to również szansa na dbanie o rozwój terenów niezurbanizowanych, zapóźnionych, danie zajęcia miejscowej ludności. Gospodarka musi być prowadzona, a działalność kształtowana w taki sposób, żeby nie upośledzała żadnej z grup obywateli. W tym kierunku działa polski rząd i takie działania podejmuje.

Nie chcę swojego wystąpienia przedłużać, więc o wszystkich aspektach nie będę mówiła, ale ten histeryczny, alarmistyczny ton, który oba projekty prezentują – zarówno ten z druku nr 28, jak i ten z druku nr 57 – wcale nie uzasadnia tego, żeby bić na alarm. Rolą władzy publicznej, w odróżnieniu od trochę niezrównoważonych emocjonalnie młodych osób…

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

To oburzające!

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani poseł będzie miała okazję zabrać głos. Te histeryczne wystąpienia niczego dobrego nie powodują. Wręcz przeciwnie, rolą odpowiedzialnej władzy publicznej jest prowadzenie spokojnej, zrównoważonej i wyważonej polityki, która nie zapomina o rozwoju gospodarczym.

W związku z powyższym pozwolę sobie złożyć wniosek o odrzucenie tych projektów. Dziękuję bardzo. I tego z druku nr 28, i tego z druku nr 57.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Proszę o to, żeby unikać emocjonalnych wystąpień i wzajemnego obrażania. Przypominam, że uchwała to nie ustawa i nie musi zawierać szczegółów, które możemy zmienić w drodze procedowania. Uchwała określa pewien kierunek, pewną zgodę społeczną, zgodę parlamentu i pewną inspirację do działania nie tylko dla rządu, lecz także dla organizacji pozarządowych, dla społeczeństwa. Skoro jest zgoda dwóch wnioskodawców, aby procedować łącznie, jest otwartość na zmiany, to niczego złego nie widzę w takiej uchwale kierunkowej. Również po wystąpieniu pana premiera Morawieckiego, który przyznał, że ten zielony ład będzie wprowadzony. Nie zgodził się na 2050 r., ale nie zanegował. Jest to kierunek, który jest zobowiązaniem dla nas wszystkich.

Oczywiście będziemy głosować nad wnioskiem o odrzucenie, ale, pani przewodnicząca, nie usłyszałam uzasadnienia, które oddawałoby rację temu, aby nie procedować tych dwóch projektów uchwał. Nie ma niczego złego w tym, że jako parlament będziemy dążyć do tego, żeby jakość naszego życia, powietrza, środowiska była na coraz wyższym poziomie.

Teraz zgodnie ze zgłoszeniami będę prosiła najpierw panią poseł Małgorzatę Tracz, pana Dobromira Sośnierza, panią poseł Zielińską, pana posła Sonika, pana posła Dyducha i panią poseł Gabrielę Lenartowicz. Proszę pamiętać o kolejności. Myślę, że 2–3 minuty wystarczą. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni goście, bardzo dziękuję pani przewodniczącej za słowa mówiące o budowaniu zgody. Mamy dwa projekty uchwały. Jest wola zarówno Koalicji Obywatelskiej, jak i Lewicy, żeby wspólnie nad nimi pracować.

Rzeczywiście ten poziom debaty publicznej – zaprezentowany też tutaj na Komisji, czyli takie wycieczki *ad personam* oraz ataki – nie służy ważnej sprawie, jaką jest wspólna walka z kryzysem klimatycznym. Naukowcy są tu zgodni, że mamy stan kryzysu klimatycznego. Polska jest jednym z ostatnich krajów, które tak naprawdę nie mają wyznaczonego kierunku i jasno powiedzianego, że jesteśmy w stanie kryzysu klimatycznego. Ta wspólna uchwała Koalicji oraz Lewicy byłaby naprawdę mocnym sygnałem – zarówno wewnątrz Polski, jak i poza granicami naszego kraju – że Polska nie ucieka od odpowiedzialności, czy tej europejskiej, czy światowej, za to wielkie wyzwanie, przed którym stoimy.

Chciałabym bardzo zaapelować do wszystkich posłów i posłanek, którzy zasiadają w Komisji Ochrony Środowiska, żebyśmy wspólnie pracowali nad tymi projektami, żebyśmy ich nie odrzucali. Musimy wypracować pewien konsens ponad podziałami i współpracować dla naszego dobra, dla dobra przyszłych pokoleń.

Przechodząc do konkretów, mam też pewną propozycję. Jeśli porównamy oba projekty, to rzeczywiście ich duch jest podobny, natomiast miałabym prośbę do koleżanek i kolegów z Lewicy, aby skupić się w projekcie przede wszystkim na kwestii klimatycznej, bez poruszania kwestii czystego powietrza. To jest częsty błąd, który występuje w debacie publicznej, w przestrzeni, że zrównuje się przyczyny zanieczyszczonego powietrza oraz emisji gazów cieplarnianych. Wiemy, że podłoże jest jedno, to znaczy spalanie paliw kopalnych. Zanieczyszczone powietrze to są pyły zawieszone PM10, PM2,5, natomiast kryzys klimatyczny, zmiany klimatu, to emisja gazów cieplarnianych. Bardzo by mi zależało, żeby duch tej uchwały, którą – mam nadzieję – przyjmiemy dzięki wyrozumiało-

ści m.in. posłów i posłanek Prawa i Sprawiedliwości, a także Konfederacji, był skupiony głównie na kwestii klimatu.

Mamy też drugą rzecz, czyli ten rok. W projekcie Koalicji Obywatelskiej jest troszeczkę bardziej ambitnie podane osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2040 r., ale rzeczywiście ten projekt był składany jeszcze przed wydarzeniami europejskimi, czyli deklaracją europejską dotyczącą neutralności klimatycznej. Myślę, że moglibyśmy się przychylić do tego, żeby pozostać przy dacie podanej przez Lewicę, czyli do roku 2050 – zgodnie też z politykami europejskimi.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo za ten głos. Przepraszam za moje zaniedbanie, ale zapomniałam poprosić pana wiceministra o stanowisko Ministerstwa Klimatu w sprawie tych uchwał. Jeżeli może pan minister przedstawić, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję bardzo. Mogę też zabrać głos na końcu, żeby się odnieść do całości. Osobiście bardzo się cieszę – od dłuższego czasu zajmuję się tymi sprawami – że jest wzmożone zainteresowanie kwestiami klimatycznymi. Powołanie Ministerstwa Klimatu jest tego świadectwem. Myślę, że propozycje tych dwóch uchwał też świadczą o tym, że świadomość tych problemów rośnie. To na pewno jest dobry znak, bo umożliwi nam to przeprowadzenie konkretnych działań.

Z mojej perspektywy kluczowe są działania. Same deklaracje, że jest taki czy inny stan, nie zmienią rzeczywistości. Jeżeli chcemy rzeczywiście uporać się z tym wyzwaniem, musimy podejmować konkretne działania. Mam przed sobą cytat z wypowiedzi naszego kolegi z frakcji Zielonych w Parlamencie Europejskim, kiedy była debata na ten sam temat, który powiedział: „jeżeli chcemy wygrać walkę, to musimy się skupiać na działaniach". Oczywiście takie działania musimy podejmować w sposób odpowiedzialny, w miarę potrzeb i możliwości poszczególnych gospodarek. Jeżeli widzimy, że nawet Szwecja planuje osiągnięcie neutralności klimatycznej w 2045 r., a oni już dzisiaj mają miks energetyczny, który jest praktycznie bezemisyjny, to trudno oczekiwać, że Polska osiągnie tę neutralność już w roku 2040.

W tym momencie powinienem się też pokrótce odnieść do grudniowego posiedzenia Rady Europejskiej i tego, co zostało, a co nie zostało tam uzgodnione. Oczywiście Rada Europejska z poparciem wszystkich 28 państw członkowskich wyznaczyła dla Unii Europejskiej cel osiągnięcia neutralności klimatycznej w 2050 r., zgodnie z celami porozumienia paryskiego. Jednocześnie stwierdziła, że Polska nie osiągnie tego celu już w 2050 r. To nie znaczy, że Polska nie będzie podejmowała działań zmierzających do transformacji niskoemisyjnej, bo jesteśmy stroną porozumienia paryskiego i Sejm prawie jednomyślnie je ratyfikował. Będziemy się wywiązywać z naszych zobowiązań. To porozumienie mówi o osiągnięciu neutralności klimatycznej w drugiej połowie XXI w. Będziemy więc dochodzić do neutralności w Polsce w swoim tempie, w sposób bezpiecznie odpowiedzialny, z uwzględnieniem krajowych warunków społecznych i gospodarczych. Tym samym będziemy kontrybuować do celu unijnego.

Jeśli chodzi o koszty tej transformacji – bo transformacja będzie wymagała znaczących inwestycji w związku z realizacją celu neutralności klimatycznej do 2050 r. – szacujemy, że mogą wynieść dla Polski nawet 400 mld euro. Oczywiście wcześniejsze osiągnięcie tego celu będzie się wiązało z dodatkowymi kosztami dla obywateli. W tym kontekście bardzo ważna jest dyskusja, ważne są negocjacje, które prowadzimy w Brukseli w sprawie zapewnienia sprawiedliwej transformacji dla wszystkich regionów, dla wszystkich obywateli najbardziej dotkniętych przez politykę klimatyczną, tak żeby okazało się, że ta polityka jest naprawdę szansą dla wszystkich. Jeśli patrzymy w skali makroekonomicznej, sumarycznie, z perspektywy całej Europy, może to być korzystny proces. Jednak są regiony, które są bardziej zależne od paliw kopalnych. I dla tych regionów potrzebne są specyficzne działania, specyficzne narzędzia, w tym finansowanie, żeby się upewnić, że proces transformacji przebiegnie we właściwy sposób i będziemy w stanie zapewnić dobre warunki życia wszystkim obywatelom w Polsce. Właśnie w tym duchu rozmawiamy w Brukseli. Czekamy teraz na opublikowanie propozycji

przez Komisję, co powinno nastąpić jeszcze w tym miesiącu. Następnie będą oczywiście negocjacje, w które aktywnie się włączymy.

Na koniec powiem jeszcze o jednej kwestii poruszonej również w jednym z projektów uchwały, czyli o konieczności podjęcia ponadpartyjnego zaangażowania. Rzeczywiście, jeżeli będzie taka dynamika w naszym Sejmie i będzie poparcie dla tych wszystkich działań, które też rząd podejmuje – tu pani przewodnicząca wspomniała o programie „Czyste powietrze", ale są też inne programy uruchomione przez rząd i za pośrednictwem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, które są wielkim sukcesem, bo jest wiele aplikacji, z czego się cieszę, bo to też nas przybliża do osiągnięcia tych celów – to na pewno nas to bardzo ucieszy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Jeśli dobrze zrozumiałam, nie jest pan przeciwny tym uchwałom? Bardzo dziękuję. Proszę, pan Dobromir Sośnierz.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja):

Jestem przeciwny obu uchwałom, ponieważ – po pierwsze – operują jakimś mglistym pojęciem „stanu alarmu klimatycznego" czy „zagrożenia klimatycznego". Polska konstytucja tego nie przewiduje. Jest „stan wyjątkowy", „stan wojenny", ale nie wiem, co miałby oznaczać stan alarmu klimatycznego. W związku z tym bez sensu jest uchwalać rzeczy, które są niczym więcej niż publicystyką, pustosłowiem, z którego nic konkretnego nie wynika. Zresztą w uzasadnieniu jest powiedziane, że nie wywołują żadnych bezpośrednich skutków prawnych. Po co uchwalać coś, co nie powoduje skutków? Ziemia nie oziębi się od gadania o tym, tylko od realnych działań. Jeśli mamy dobre pomysły, jak naprawić klimat – choć wątpię – to działajmy w ten sposób, a nie gadajmy. Jak to ktoś powiedział w jednym westernie: „jak masz strzelać, strzelaj, a nie gadaj".

Poza tym, powołujemy się tutaj na zalecenia Parlamentu Europejskiego dotyczące osiągnięcia neutralności klimatycznej. Byłem uczestnikiem tych debat w Parlamencie Europejskim. Powołujemy się tu na nie jak na słowo objawione. Ludziom wydaje się, że to były strasznie mądre debaty, jacyś strasznie mądrzy ludzie tam obradowali i wyznaczyli, że akurat w 2050 r. będzie to możliwe na podstawie żmudnych obliczeń. Otóż nie. Jak się obejrzy produkcję kiełbasy i produkcję prawa w Parlamencie Europejskim, to człowiek traci złudzenia co do tego, jak wielką mądrością świat jest rządzony. To wszystko jest w wyniku jakichś przepychanek, jakichś chaotycznych głosowań, pomyłek, potwornego pośpiechu. Przykładem jest polska posłanka pani Róża Thun, która głosowała w sposób nielogiczny nad tymi poprawkami: raz tak, raz siak.

Po prostu nie należy przywiązywać do tego takiej wagi, że jak Parlament Europejski tak postanowił, to jest realne i da się zrobić. Obawiam się, że nie da się zrobić. Obawiam się, że nie mamy dobrego pomysłu i te zalecenia, które tutaj są – np. promocja elektromobilności – to po prostu ukryty lobbing na rzecz jakiejś technologii. To przede wszystkim złamanie zasady neutralności technologicznej, którą państwo powinno stosować. Jeśli zalecamy jakąś ukrytą technologię, to jest duże ryzyko, że stoi za tym jakiś koncern, który tę technologię opracował i chce na tym zarobić, a nic to klimatowi nie przyniesie. Z tym są związane nierozstrzygnięte problemy ekologiczne z transportem, bo te baterie, póki co, powodują również problem środowiskowy. Być może nie mniejszy niż spaliny.

Przypomnę historię diesla. Taką technologią, którą państwo wspierało, był diesel, a teraz z tym dieslem walczy. Chyba więc żaden program w historii ludzkości prowadzony przez urzędników nie przyniósł spodziewanych efektów. Urzędnicy zwykle mało wiedzą na temat tego, czym się zajmują, mają ograniczona wiedzę. Dużo lepszym rozwiązaniem jest obciążenie gospodarki sprawiedliwymi opłatami emisyjnymi, bo wtedy rynek w wyniku rozproszonych decyzji milionów umysłów wypracuje najlepsze rozwiązania, które pozwolą unikać tych opłat w sposób najbardziej efektywny. Wtedy okaże się, która technologia jest lepsza. Jeśli administracyjnie uprzywilejowujemy jedną z nich, to pozbawiamy się możliwości za pomocą ceny – bo cena jest w tym momencie taką informacją, po uwzględnieniu kosztów środowiskowych, co jest naprawdę wydajne. Jeśli administracyjnie uprzywilejowujemy coś z góry, na podstawie własnych założeń co do tego, co jest lepsze, to pozbawiamy się elementu weryfikacji tego, jak to działa w praktyce.

Żadna z tych uchwał, pod żadnym względem, nie idzie we właściwym kierunku, dlatego przychylam się do wniosku, żeby je odrzucić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę, pani Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Chciałam się odnieść do bardzo ciekawej kwestii, którą podniósł pan minister. Cieszę się, że Ministerstwo Klimatu zgadza się, że trzeba postawić na działania. Jesteśmy absolutnie za tym i będziemy wspierać, jak możemy, wszelkie działania w tym kierunku. Uważam, że kwestia kosztów jest bardzo ciekawa i trudna do oszacowania, choć często podejmowana, ale zwykle w kontekście: to będzie nas bardzo dużo kosztowało, więc nie możemy sobie na to pozwolić i musimy trzymać się węgla. Otóż chcę tutaj przytoczyć kilka danych, które pokazują, skąd wziąć te środki, i pokazują pewne bieżące koszty, które już dzisiaj ponosimy.

Pan minister wspomniał o 40 mld euro do roku 2050. Jest to, w przeliczeniu na 30 lat, po 13 mld euro rocznie, czyli 55 mld zł. Szukając na to funduszy, już dziś na bieżąco znajduję np. 12 mld zł rocznie – według szacunków Ministerstwa Środowiska – kosztów związanych z obecnymi zagrożeniami klimatycznymi. Widzę 10 mld zł rocznie na program „Czyste powietrze". Widzę 7 mld zł rocznie dopłat do naszej energetyki węglowej. Kolejne minimum 2 mld zł dopłat dla rolników ze względu na klęskę suszy – to jest minimum, bo te straty w rolnictwie oszacowano na 8 mld zł rocznie. Są to dane z 2018 r., bo straty z 2019 r. były jeszcze wyższe i są dalej liczone. Jeśli zsumujemy wszystkie te koszty, to daje nam 31 mld zł bieżących kosztów i funduszy, jakie ponosimy na obecne problemy. Poszukujemy zatem brakujących 24 mld zł rocznie – według tego dosyć wysokiego szacunku 400 mld euro do 2050 r., skądinąd szacunki prof. Popczyka z Politechniki Śląskiej są trochę niższe, bo opiewają na kwotę 1,2 bln zł do 2050 r. Rozumiem jednak, że to jest trudne do oszacowania, więc sprawa jest absolutnie dyskusyjna.

Chcę zwrócić uwagę, że mamy już 31 mld zł bieżących kosztów i bieżących funduszy na działania związane z problemami klimatycznymi, problemami w rolnictwie, z problemami z czystym powietrzem. Do tego dochodzi europejski fundusz solidarnościowy na sprawiedliwą transformację – mam wielką nadzieję, że go nie zaprzepaścimy w tym roku. Wiem, że Unia Europejska bardzo chce nas wspierać, bo rozumie, z jakiego punktu Polska startuje, chodzi o energetykę, politykę węglową, która jest bardzo kosztowna.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Liczę na zwięzłość.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Już dobijam do brzegu. Widzę, skąd można wziąć te fundusze. Bardzo apeluję – współpracujmy, nie zaprzepaśćmy tej szansy, podejmijmy działania, jak pan minister mówi. Bardzo liczę na to, że uzgodnimy, iż mamy problem i że chcemy wspólnie działać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Kolejny głos, jeśli dobrze pamiętam, pani Gabriela Lenartowicz. Proszę bardzo, później pan poseł Sonik.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałabym podjąć kilka kwestii i zasygnalizować je w punktach. Po pierwsze, uchwała to nie jest ustawa. Regulamin Sejmu przewiduje taką formę zajmowania stanowiska przez Sejm i ona jest, póki co, uprawniona. To do posła Sośnierza – skoro mamy takie narzędzie, to trudno mówić, że jeśli uchwała nie stanowi prawa, to po co ją podnosić. Najpierw należałoby wnieść o skreślenie takiej formuły aktywności w regulaminie, a nie odnosić tego do tej kwestii. A w związku z tym, że nie jest to źródło prawa, uchwała wskazuje kierunki, wzywa rząd czy też apeluje do rządu o podjęcie konkretnych działań. Bo to jednak rząd jest podstawowym i najbardziej kompetentnym projektodawcą ustaw i już konkretnych działań.

W związku z tym, że uchwała nie jest źródłem prawa, nie zawiera także definicji prawnych. Należy je wykładać zwyczajnie językowo. I to też do pana posła Sośnierza. Bo jeśli mówimy o zagrożeniu klimatycznym, to nie musi tu być definicji stanu alarmu. To nie musi być definicja odnosząca się do definicji konstytucyjnej.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja):

To czemu to służy?

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Właśnie o tym mówimy. Skoro przyjmuje się…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Proszę polemikę odłożyć na później.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Skoro przyjmuje się, że Sejm swoje stanowiska podejmuje także w formie uchwał, to póki one są, należy je honorować. Zwyczajnie. I pozwolić tym, którzy w taki sposób chcą przedstawić swoje stanowisko, tak je proponować, i nie odmawiać im tego prawa. Myślę, że ta uchwała ma służyć nie tylko wezwaniu do aktywności *stricte* legislacyjnej czy wykonawczej, lecz przede wszystkim ma odwoływać się do decyzji i osiągnięć nauki. Począwszy od międzyrządowego zespołu, który rekomenduje stan zagrożenia klimatycznego, przez poszczególne działania, badania naukowców po powszechnie odwołujące się do faktów i metod naukowych diagnozy. I to jest taki apel, że proponujemy, by Sejm uznał, że odwołujemy się właśnie do faktów, do rzeczywistości i do ocen naukowych, a nie ideologicznych, często negacjonistycznych. Nie mówię już o wypowiedziach, które po prostu obrażają uczestników życia publicznego, i to nie tylko polskiego. Mam na myśli ten pogardliwy ton w stosunku do młodej działaczki – przecież wiadomo, o kogo chodzi – która w najlepszej wierze przedstawia… możemy się z nimi nie zgadzać, ale w najlepszej wierze przedstawia swoje poglądy. Nie wolno tak obrażać ludzi, odmawiać im prawa do występowania w sprawach publicznych. To samo dotyczy młodzieżowych strajków klimatycznych – jednocześnie przywołuje się „żółte kamizelki" jako uprawnione do przedstawicielstwa życia publicznego, a odmawia się prawa młodzieży, czy to polskiej, czy zagranicznej.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Pani poseł, proszę o zwięzłość, bo czas mamy ograniczony.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Już kończę. Przede wszystkim kilka sprostowań, bo trzymając się nauki i faktów, należy o tym mówić. Porozumienie paryskie nie jest źródłem prawa. Zatem nie można kwestionować, że coś jest niezgodne z porozumieniem paryskim czy dalej idący niż to porozumienie. Program „Czyste powietrze" nie zajmuje się ubóstwem energetycznym. Obecnie na rynku hurtowym energia z odnawialnych źródeł jest tańsza od energii z węgla.

Następna rzecz – bilansowanie, o którym tu pani wiceprzewodnicząca wiele mówiła, bilansowanie z sektorem rolnym czy leśnym. Szanowni państwo, żeby to bilansowanie w warunkach polskich oddziaływało w jakiś istotny sposób – to są badania i wyliczenia także Lasów Państwowych – musielibyśmy Polskę zalesić do poziomu z czasów Mieszka I. Owszem, to należy robić, tylko trzeba sobie zdawać sprawę ze skali. Jednocześnie w ramach tego projektu Unia Europejska podejmuje takie działanie. Jest rozporządzenie LULUCF, w jaki sposób należy bilansować z tych terenów emisje, przeciw któremu, o dziwo, był śp. minister Szyszko, jako jedyny minister środowiska, aczkolwiek nie miało to charakteru veta. Zostaliśmy przegłosowani…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Pani poseł, pani poseł – bardzo dziękuję.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Merytorycznie, według mnie, ta uchwała apeluje o zgodność z rzeczywistością, z faktami naukowymi i zdrowym rozsądkiem. Stąd te sprostowania, żeby w przestrzeni publicznej nie pojawiały się zupełnie zideologizowane i nieprawdziwe argumenty. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, żebyśmy trzymali się reżimu czasowego, bo inaczej będziemy musieli ogłosić przerwę i spotkać się np. jutro czy pojutrze. W związku z tym mam prośbę, żeby wypowiedzi formułować naprawdę zwięźle – 2 minuty. Szanujmy się wzajemnie, bo oczywiście nikomu nie zabiorę mikrofonu.

Zgodnie ze zgłoszeniami, najpierw pan poseł Sonik, potem pani Sowińska, pani poseł Kwiecień.

Poseł Bogusław Sonik (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szkoda, że w tych nowych salach nie zamontowano żadnego zegara.

Mam uwagę porządkującą całą debatę i sytuację, w której się znaleźliśmy. Jak rozumiem, nikt nie podważa faktu, że sprawa klimatu, zagrożenia z tym związanego i emisji dwutlenku węgla jest rzeczą istotną i ważną. Większość rządowa jakby to podziela, bo chociażby z tego powodu powołano Ministerstwo Klimatu. W związku z tym mało celowa wydaje mi się wymiana jakiś szalenie mocnych argumentów, które miałyby zbijać postulaty postawione w projektach uchwał.

Sugeruję, ale to musi być wniosek z obozu rządzącego, żeby przerwać tę debatę, a w tym czasie obóz rządzący przygotuje swoją uchwałę, swoją propozycję, w jaki sposób chce podejmować temat klimatu, zmian klimatycznych, działań, gdyż – nie jestem waszym doradcą – mało zręczne będzie odrzucenie sprawy tak istotnej z punktu widzenia społeczeństwa, choć wiele się zmieniło. Na szczęście to się zmieniło, bo Polska do niedawna – obserwowałem to, będąc dziesięć lat w Komisji Ochrony Środowiska w Parlamencie Europejskim – najbardziej sceptycznie podchodziła do spraw klimatu. Od około roku, dwóch lat czy trzech lat nastąpiła radykalna zmiana i trzeba odpowiadać na te tematy, czego dowodem jest – jak powiedziałem – Ministerstwo Klimatu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Sowińska, pani poseł Kwiecień, a potem pan poseł Duda.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dziękuję bardzo za głos. Na początku odniosę się do dowodów naukowych. Pani wiceprzewodnicząca łaskawie powiedziała, że człowiek jest w mniejszym stopniu odpowiedzialny za ocieplenie klimatu. Jest to oczywiście niezgodne z tym, na co wskazują naukowcy. Oczywiście rozumiemy, jak działa efekt cieplarniany, że jest również spowodowany przez parę. Jest to naturalny proces. Natomiast – pokazałam to na wykresie i mam nadzieję, że pani wiceprzewodnicząca słuchała tego uważnie – wskazałam, że stężenie dwutlenku węgla rośnie i jest bezpośrednio związane z działalnością człowieka. Proszę nie podważać dowodów naukowych. Pani poseł, Ziemia jest okrągła, przypominam, nie jest płaska.

Chcę również odnieść się do pana wypowiedzi. Dla mnie jest absolutnie bulwersująca, więc nie będę tego komentować. Jakiś czas temu BBC podjęło decyzję, że nie będzie zapraszać do telewizji osób, które podważają zmiany klimatyczne, ponieważ nie można bez końca mówić…

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja):

Proszę nie marnować czasu, jeśli pani mówi, że nie będzie komentować.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Nie można podważać czegoś, co jest dowodem naukowym. Niestety, na głupotę nie ma lekarstwa. Przykro mi bardzo, ale trudno.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę reagować.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Proszę wszystkie strony, aby nikt nikogo nie obrażał. Pani poseł skończyła?

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Nie, nie. Teraz odniosę się merytorycznie…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Ale pani poseł, to jeszcze pół minuty, dobrze? Spotkaliśmy się naprawdę w bardzo ważnej sprawie. Rozumiem, że każdy ma swoje obowiązki. Jeśli ktoś musi wyjść, to niech wyjdzie, ale pozwólmy wypowiedzieć się, podyskutować o sprawach szalenie ważnych. To nie są te same głosy. Tak… i zabraliśmy pani poseł pół minuty. Bardzo proszę o dokończenie swojej wypowiedzi.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Nie wiem, czy mam skomentować…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Nie, bardzo proszę tylko do tematu.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

W takim razie później, na koniec zabiorę głos.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Oczywiście, na sam koniec jako przedstawicielka wnioskodawców. Bardzo proszę, pani poseł Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, właściwie cieszę się z tego posiedzenia Komisji, dlatego że mamy szansę pokazać to, co rząd robi w kwestii poprawy klimatu. Widać tu ewidentny brak wiedzy ewentualnie znikomą wiedzę na temat tego, co robimy. Chciałabym przypomnieć kilka innych programów, bo wszyscy mówią o „Czystym powietrzu”, a jest też program „Energia plus”. Jest to bardzo ważny program zwiększający produkcję energii elektrycznej z mikroinstalacji fotowoltaicznych na terenie Polski, przeznaczono na to 1 mld zł. Kolejny program to „Polska geotermia plus” – bardzo interesujący… No, ale proszę państwa, chcieliście rozmawiać… To są programy finansowane ze środków Unii Europejskiej. Śmiejecie się państwo sami z siebie… No tak, ale dopiero jest nabór. A wie pani poseł, kiedy się skończy nabór? No to pani nie wie, a już mówi, że nie ma…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Pani poseł, proszę kontynuować w temacie.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Dalej – „Ciepłownictwo powiatowe”. To kolejny program, który ma wspierać rozwój, budowę, rozbudowę i modernizację urządzeń przemysłowych prowadzących do zmniejszenia zużycia surowców pierwotnych.

Kolejna sprawa – budowa farm wiatrowych. Tutaj są zaangażowane spółki Skarbu Państwa. Do roku 2030 do sieci przesyłowych ma trafić ogromna ilość energii, która będzie…

Poseł Joanna Mucha (KO):

Trzeba było wcześniej nie blokować tego programu.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Pani poseł, wasz dorobek w tym zakresie to było zwiększenie progu alarmu smogowego do 300. To było za waszych czasów.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska(PSL-Kukiz15):

Proszę państwa, chyba naprawdę ogłoszę przerwę, bo nie ma sensu tu polemizować.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Kolejna sprawa – przyjęcie w roku 2016 ustawy dotyczącej retencji i programu budowy zbiorników retencyjnych. To w odniesieniu do tego, co tutaj mówiła koleżanka poseł na temat suszy. My się tym zajęliśmy i warto to przypomnieć.

Kolejna kwestia – program nakierowany na autobusy elektryczne, na wsparcie samorządów w wymianie autobusów. I jeszcze kwestie związane z rolnictwem i bioróżnorodnością oraz z zalesianiem kraju.

Proszę państwa, warto się zastanowić, czy faktycznie nie przygotować uchwały, która pokazywałaby, co w tej sprawie rząd robi i jak wiele programów, właściwie z każdego

obszaru, jest przygotowanych i ukierunkowanych na to, żeby poprawić jakość powietrza w naszym kraju. Wydaje się, że państwo ograniczyliście się tylko do jednego programu, który zresztą w ogóle nie mówi o tzw. neutralności klimatycznej. Bo, jak pani słusznie powiedziała, „Czyste powietrze" to program dotyczący czegoś zupełnie innego. Natomiast warto na ten temat rozmawiać i warto przytoczyć wszystkie te elementy i pokazać, z jakiego punktu wyszliśmy. Z jakiego punktu zaczęliśmy w roku 2016, co zrobili poprzednicy – bo nic w tej sprawie nie zrobili. To dopiero my przygotowaliśmy programy, które realizujemy. Państwo potraficie się skupić tylko na przygotowywaniu uchwał i straszeniu Polaków. My natomiast konkretnie pracujemy i realizujemy ustawy i programy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Duda, potem pan poseł Marek Dyduch.

Poseł Jan Duda (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, absolutnie nie będę tu z nikim polemizował, cokolwiek kto mówił na temat klimatu. Może tylko kilka słów na temat projektów samej uchwały, bo po to się spotkaliśmy.

Jeśli chodzi o apel pani przewodniczącej, żeby wspólnie popracować. No tak, moglibyśmy wspólnie popracować nad projektem, natomiast w tych dwóch zaprezentowanych projektach nie ma ani słowa o tym, co ewentualnie jako całe społeczeństwo robimy. Bo całe społeczeństwo ponosi tego konsekwencje, skutki – bo to nas kosztuje. Trudno więc tu mówić o wspólnym przyjęciu. Co do zasady, jeśli chodzi o te projekty, będę za wnioskiem o nieprzyjmowanie ich w takiej formie, w takiej treści.

Natomiast kilka słów o samych projektach. W jednym z nich piszemy o powodziach, podając przykład tylko roku 2018. A ja zapytam – a wielka powódź w Polsce w 1934 r., kiedy nie należeliśmy do potentatów, jeśli chodzi o przemysł w Europie? Mówimy o ocieplaniu klimatu w tej chwili, zapytam więc, co w takim razie w średniowieczu, kiedy klimat czy temperatury były równie wysokie? I co spowodowało „małą epokę lodowcową" w Europie w wieku XVI, XVIII?

Mówimy jednym tchem, że wszystko wiemy. Naukowcy wszystko wiedzą o klimacie i chcemy – jak jest tu napisane – neutralności klimatycznej. Co to jest neutralność klimatyczna? Czy to jest tylko zbilansowanie emisji dwutlenku węgla do atmosfery? Czy tylko to? Bo to nie jest neutralność klimatyczna. Możemy zbilansować emisję, pochłanianie dwutlenku węgla, ale jeżeli chodzi neutralność klimatyczną, to zupełnie tego nie rozumiem. Może ktoś mi wytłumaczy, o co tu chodzi. Nie rozumie tego również wielu, wielu ludzi. Bo to są dwie różne sprawy. Tu jest co prawda kwestia pary wodnej, bo ona rzeczywiście ma duży wpływ na podwyższanie temperatury, natomiast sam dwutlenek węgla to nie jakiś gaz, który nas zabija. Dwutlenek węgla jest również gazem życia dla roślin, pośrednio również dla nas. Zatem miejmy troszkę umiaru i jeżeli podajemy jakieś dane, to podawajmy je nie wybiórczo, lecz w całości. Bo tak będziemy mieć odczucie, że powódź w 2018 r. została spowodowana jakimiś straszliwymi wydarzeniami w klimacie. Przecież to nie jest prawda. Nic się wtedy nadzwyczajnego nie wydarzyło. Tak jak nic nadzwyczajnego nie wydarzyło się w 1934 r., kiedy dotknęła nas bardzo duża powódź. Podawajmy te fakty tak, jak rzeczywiście one wyglądają, a nie wybiórczo, nie podbudowane ideologicznie, bo inaczej taka uchwała będzie trochę wyglądała jak ta histeria związana ze szkolnym strajkiem klimatycznym.

Oczywiście, co do zasady ważne jest, żebyśmy wszyscy dbali o klimat, o emisje, natomiast róbmy to w sposób rozsądny, zrównoważony. Tak jak chcemy, żeby nasza gospodarka rozwijała się zrównoważenie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Marek Dyduch, pan poseł Koperski, pani posłanka Pomaska – i myślę, że będziemy zmierzać do zakończenia pierwszego czytania, do zakończenia debaty.

Poseł Marek Dyduch (Lewica):

Dziękuję. Długo mnie nie było w parlamencie, ale i niewiele rzeczy mnie w tym cieszy. Na pewno cieszy mnie, że są ekolodzy, którzy bardzo dobitnie walczą o sprawy klimatu, o ochronę środowiska. Przeważnie są to młodzi ludzie i nawet jeśli czasami przejaskrawiają pewne sytuacje – to kwestia wiedzy i doświadczenia – podziwiam ich, że nie ustępują w tej sprawie. My, ludzie starsi, też posłowie, mamy świadomość odpowiedzialności za państwo, koszty, gospodarkę, ludzi, miejsca pracy – to prawda. Jednak gołym okiem widać, że ten nasz świat się zmienia. To, że w 1934 r. była powódź, a na Hawajach jest wzrost dwutlenku węgla, da się też wytłumaczyć samym klimatem. Ale dlaczego na Hawajach jest wzrost, skoro tam nie ma przemysłu? Bo nasz glob jest jednym organizmem. To, co wytworzy się w Polsce, niekoniecznie w Polsce jest konsumowane. To idzie na inne części świata. Amerykanie odmówili w zeszłym roku pomocy przy gaszeniu dżungli, ale to oni grabią tę dżunglę. To ich przemysł, ich kapitał za tym stoi.

Nie ma skutków bez przyczyn. Wydaje się, że 1%, który Polska produkuje, to mało w stosunku do 100%, jest to jednak dużo, jeśli spojrzeć na miejsce, czas i to, co zrobiliśmy.

Druga rzecz. Ja nie odbieram tych dwóch uchwał jako ataku na rząd czy koalicję rządzącą. Odbieram je w tym kontekście, że uczulamy co do dwóch kwestii. Po pierwsze, czasu, bo czas jest bezwzględny. Są choroby, które toczą ludzi. Ktoś mówi: a tam, jeszcze nie choruję – cukrzyca jest tu dobrym przykładem – mam podwyższony cukier, ale jeszcze nic się nie dzieje, więc zjem sobie czekoladkę, wypiję piwko. Ale gdy ta cukrzyca już nastąpi, to się już nikt jej nie pozbędzie. Nastąpią skutki tej choroby. I tak samo jest tutaj, jeżeli nie zadziałamy w odpowiednim czasie, to gdy ta „choroba" przyjdzie, więcej wydamy na szkody klimatyczne, na susze, na powodzie. Mówiono o powodzi w 1934 r. i drugiej – w 1997 r. To ogromny przedział czasu. Tylko że teraz mogą być takie powodzie co roku albo co dwa lata.

W związku z tym jeszcze raz apeluję, żeby nie lekceważyć tego typu uchwał, żeby nie czepiać się szczegółów, bo można je dopracować. To jest nasz wspólny interes. O co tu chodzi? W mojej ocenie o czas, tzn. żeby faktycznie przyspieszać. Tu nikt nie neguje tego, co rząd robi. Uważam, że rząd robi dużo w tych sprawach, ale chodzi o czas. I druga rzecz – środki. Dlaczego myślimy, że to wszystko nas kosztuje? A ile będzie nas kosztować to, czego nie zrobimy? To są dopiero koszty.

Jakie są główne bariery na świecie w przyspieszeniu tego czasu? Jedna to świadomość, bo wielu ludzi nie rozumie, co się dzieje w sytuacji, gdy to się toczy. Druga to kapitał, który ma biznes, interes, i przemysł, który się rozwija i nie patrzy na to, bo ktoś dzisiaj ma pięć basenów, osiem domów i jest mu dobrze. Tylko że jak przyjdzie wichura w Stanach Zjednoczonych czy w Europie, czy gdziekolwiek indziej, to dopiero zorientujemy się, jak to wygląda. Dlatego nie lekceważmy tego typu uchwał. Pan poseł Sośnierz powiedział, że gadaniem nic nie załatwimy. Od myślenia i gadania się zaczyna, a działanie jest potrzebne jako konsekwencja. Żaden rząd nie powinien się zwolnić od tego, by przyspieszyć działania w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie pośle. Pan poseł Koperski, pani poseł Pomaska, pani poseł Górska, podsumuje pani poseł Paluch i dojdziemy do końca pierwszego czytania.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym się odnieść do tej dyskusji: czy 1,5^{O}C czy 2^{O}C. W 2015 r. w Paryżu 195 państw podpisało porozumienie, którego kluczowym ustaleniem było utrzymanie wzrostu globalnych średnich temperatur na poziomie znacznie poniżej 2^{O}C. Taki jest zapis – ponad poziom przedprzemysłowy i kontynuowanie wysiłków na rzecz ograniczenia wzrostu temperatur do 1,5^{O}C. Muszę więc powiedzieć, że i jedna, i druga pani poseł miała rację. Natomiast warto cały ten fragment przytoczyć, żebyśmy wiedzieli, jaka była intencja sygnatariuszy tego porozumienia.

Minęło pięć lat i wiemy, że te szczytne cele drastycznie odbiegają od rzeczywistości. Emisje gazów cieplarnianych w skali globu rosną szybciej, są o połowę większe niż na początku wieku. Z kolejnymi corocznymi rekordami. W 2018 r. opublikowano zamówiony podczas szczytu w Paryżu specjalny raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmiany

Klimatu ONZ. Analizowane są w nim działania niezbędne do realizacji celów postawionych przez porozumienie paryskie. Niestety, jak wskazuje raport, nawet zatrzymanie wzrostu temperatur nie na poziomie 1,5^{O}C, lecz na poziomie 2^{O}C wymaga ogromnego wysiłku. I państwo się tego po prostu boicie, ponieważ ten wysiłek będzie dotykał i obywateli, i przedsiębiorców, i kapitał, i wszystkie państwa. Może to spowodować – i już powoduje – spore destabilizacje w różnych regionach świata. Niestety, bez wspólnego wysiłku nic nie zrobimy. Dlatego rozumiem też te obawy, ale i państwo, i my jesteśmy odpowiedzialni za to, w jakich warunkach będziemy żyli, będą żyły nasze dzieci i kolejne pokolenia.

Jeszcze większe ocieplenie – niestety, takich scenariuszy w tym raporcie nie zamówiono – spowodowane aktualnym tempem wzrostu emisji grozi, według badań naukowych, całkowitą destrukcją świata, jaki znamy, w którym możemy żyć jako gatunek ludzki. Warto sobie zdawać sprawę, że przy globalnej średniej temperaturze o 4–5°C niższej niż obecnie m.in. Polskę przykrywałby lądolód. Z kolei świat cieplejszy o 4–5°C może w ogóle nie nadawać się do życia. Dlatego te wzrosty o 1,5–2^{O}C są tak ważne i tak wielkie, mogą powodować dramatyczne zmiany na świecie. Tak wysokie temperatury panowały ostatnio na naszej planecie kilkanaście milionów lat temu, jednak realizacja obecnej polityki doprowadzi do nich z powrotem w ciągu kilkudziesięciu najbliższych lat. Jeżeli tego nie zmienimy, to będziemy mieli taką temperaturę na Ziemi jak kilkanaście milionów lat temu, a nie takie drobne wahnięcia, które wywoływały ogromne skutki w średniowieczu, o których mówił pan poseł. Bo z jednej strony było ciepło, a potem przyszło ochłodzenie, była mała epoka lodowcowa – gdyby pan poseł posłuchał chociażby naszej noblistki, to by wiedział. Ona mówiła skąd to ochłodzenie się wzięło. Myślę, że autorytet noblowski wart jest tego, żeby go wysłuchać. Przynajmniej żeby wysłuchać.

Uważam, że prace nad uchwałą są jak najbardziej potrzebne i ważne. Jednocześnie chcę powiedzieć, że każde działania, również działania rządu, w sprawie ochrony klimatu są równie ważne. Nikt tu tego nie kwestionuje. Tak samo każde działania samorządów są ważne, każde działanie przedsiębiorców w sprawie ochrony klimatu są ważne. Każde działanie mieszkańca Polski, Czech, Słowacji, Stanów Zjednoczonych, Australii jest ważne. Wszystkie nasze działania są ważne, ponieważ chronią nas jako mieszkańców tej planety. Bardzo serdecznie dziękuję, że mnie państwo wysłuchaliście.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pani poseł.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Krótko chciałam się odnieść do niektórych wypowiedzi.

Pani poseł, wspomniała pani o energetyce wiatrowej. Przecież to wy siłami posłów Prawa i Sprawiedliwości w roku 2016 przegłosowaliście tzw. ustawę wiatrakową i przedsiębiorcy, którzy widzieli perspektywy w energetyce wiatrowej, mówili wprost: czujemy się oszukani przez PiS, w 2006 r. jeszcze nas namawialiście do inwestowania w ten sektor gospodarki, dzisiaj ograniczacie, tak naprawdę zamykacie możliwość rozwoju energetyki wiatrowej. To był 2016 r. Czy coś się od tego czasu w tej sprawie zmieniło? Nic się nie zmieniło. Zabiliście energetykę wiatrową w Polsce. To jest fakt. I to jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Ustalmy, czy państwo popierają politykę rządów PiS. Bo chcę pani powiedzieć – i panu posłowi Dudzie również – że nawet jeśli pan prezydent Duda negował i wyśmiewał zmiany klimatyczne i ich skutki, nawet kiedy robili to inni ministrowie z rządu PiS, to trzeba zwrócić uwagę na to, że dzisiaj pan premier Morawiecki, minister ds. klimatu i inni ministrowie mówią, że zmiany klimatyczne i negatywne konsekwencje tych zmian są faktem. Zatem najpierw ustalmy, czy są, czy ich nie ma. Bo jeśli pan Duda…

Poseł Jan Duda (PiS):

Są. Tylko co je powoduje?

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

To może przejdę do uzasadnienia tej uchwały i dlaczego jest ona potrzebna. Szanowni państwo, 12 i 13 grudnia odbyło się posiedzenie szczytu europejskiego, w którym uczestniczył pan premier Morawiecki. Na tym szczycie europejskim podjęto decyzję o tym, że wszystkie kraje, poza jednym, zobowiązują się do neutralności klimatycznej do 2050 r. Co to oznacza? Oznacza to, że na transformację energetyczną w ramach mechanizmu sprawiedliwej transformacji przeznaczone jest 100 mld euro. Jak państwo myślą, czy w podziale tych środków – 100 mld euro, czyli ponad 400 mld zł – beneficjentem będzie kraj, który czasem neguje, co wpływa na zmiany klimatyczne, a czasem mówi, że w zasadzie nie będzie przyjmował żadnych zobowiązań? Proszę pomyśleć o tym chociażby w tej perspektywie.

Dzisiaj Wysoki Sejm, który jest organem niezależnym, który ma prawo podejmować autonomiczne decyzje i takie właśnie uchwały, powinien powiedzieć: tak, uważamy, że susza, że konsekwencje wszystkich zmian klimatycznych dotyczą także Polski, że groźba zalania chociażby Półwyspu Helskiego jest realna, i chcemy temu przeciwdziałać.

I na koniec, bo akurat w tej kwestii bardzo się państwu dziwię. Otóż pamiętam, jak państwo mocno bronili polskich granic i mówili: ani jednego uchodźcy w Polsce. Czy państwo zdają sobie sprawę z tego, co oznaczają zmiany klimatyczne nie tylko dla Afryki, w kontekście ponoszenia się temperatury, ale także dla Azji w kontekście chociażby powodzi, i co to oznacza dla Polski i Europy? To oznacza nie kilka milionów uchodźców klimatycznych, lecz setki milionów uchodźców klimatycznych, którzy zapukają do naszych granic. Czy mają państwo tego świadomość? Widzę, że państwo nie mają świadomości, że to się może zdarzyć. Być może część z państwa myśli, że to was bezpośrednio nie dotyczy, ale to dotyczy moich dzieci, państwa dzieci i wnuków. Pomyślcie w tych kategoriach. I dlatego dzisiaj ta uchwała jest po prostu niezbędna. To jest sygnał nie tylko do wewnątrz parlamentu, ale to jest sygnał na zewnątrz. Dla tych, którzy myślą o przyszłości nie tu i teraz, nie w perspektywie najbliższych wyborów, lecz w perspektywie pięciu, dziesięciu i piętnastu lat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Na godzinę 14.00 zaplanowane są głosowania. Wobec tego ostatnie dwa głosy: pani poseł Górska i pani poseł Paluch.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, proponowane uchwały to całkowita aberracja stanu aktualnego. W mojej ocenie to całkowicie nietrafione postulaty, które nie znajdują oparcia w aktualnej rzeczywistości. Jeśli chodzi o prezentację, którą pani wnioskodawczyni przedstawiła (dwutlenek węgla zmierzony na Hawajach), to pytam – dlaczego nie w Chinach? I co proponujecie w tej sytuacji? Ogłoszenie stanu wojny? Ogłoszenie stanu kryzysu? Żądacie państwo przygotowania rozwiązań przez rząd, nawołujecie do podjęcia działań przez rząd, a całkowicie negujecie dotychczasowe działania rządu prowadzone od wielu lat. Przypomnę chociażby te programy, środki, o których wspomniała również pani poseł Kwiecień. To jest właśnie odpowiedź autentycznego działania rządu, który działa odpowiedzialnie w kwestii ochrony środowiska. Jeśli chodzi o dialog, potrzebna jest przede wszystkim prawda. Tu tej prawdy nie ma.

Króciutko muszę się też odnieść do wypowiedzi mojej poprzedniczki w kwestii wiatraków. To kolejna nieprawda. Rząd Prawa i Sprawiedliwości ustalił bezpieczną odległość od mieszkań. W tej kwestii zgłaszało do nas uwagi społeczeństwo. Było wiele kontrowersji wokół budowy farm w środku miejscowości. To był ogromny problem. Skoro pani poseł tego problemu nie widzi, to wielka szkoda. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, trudno się spodziewać, żeby taki passus, jaki jest w projekcie Platformy, pomógł rządowi w działaniach,

które podejmuje na forum Unii Europejskiej: „W związku z powyższym Sejm RP oczekuje od rządu RP natychmiastowego podjęcia zdecydowanych działań, mających na celu radykalne ograniczenie emisji gazów cieplarnianych w Polsce oraz uświadomienie polskiego społeczeństwa o wynikających ze zmian klimatu zagrożeniach dla naszego środowiska, zdrowia, gospodarki i przyszłości.”.

Czy państwo sądzicie, że taki passus uchwały przyjętej przez Sejm RP pomoże rządowi w trudnych negocjacjach z Komisją Europejską o kształtowanie polityki klimatycznej w najbliższych latach, czy mu zaszkodzi? Więc, drodzy państwo, gdyby to była uchwała, która docenia działania rządu – bo przypominam, że program „Czyste powietrze” to był pierwszy program na sumę 103 mld zł… Mam jedną uwagę, proszę państwa, cierpliwie słuchałam wszystkich głosów, więc proszę się nie wcinać, bo to jest bardzo nieładne i całkowicie nieskuteczne. Dyskusja kulturalna polega na tym, że każdy kolejno zabiera głos i odnosi się do argumentów poprzedników.

Jak już mówimy o przykładzie, który pani poseł Zielińska podała, że BBC nie będzie zapraszała do debat osób, które kwestionują antropogeniczny charakter zmian klimatycznych, to jest właśnie coś takiego, w czym nie powinniśmy brać udziału.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Prostuję, ja nic takiego nie powiedziałam.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Przepraszam bardzo, oczywiście. Sejm jest miejscem debaty, ścierania się poglądów. Każdy może te poglądy artykułować. Cierpliwie słuchamy, co państwo macie do powiedzenia, i przedstawiamy wam kontrargumenty.

Proszę państwa, cały ten projekt uchwały Koalicji Obywatelskiej to próba zamazania kompletnego bezwładu waszych rządów. To wasz minister Marcin Korolec podniósł półtorakrotnie poziomy alarmowania, które my teraz obniżamy. To jest wasza wina, więc weźcie to na klatę, mężnie znieście prawdę i nie próbujcie tego zakłamać.

Druga kwestia. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczy lat 2008–2015. Osiem lat waszych rządów. Nie próbujcie tego zakłamywać, tylko weźcie się do pracy i współpracujcie z nami w kształtowaniu polityki rządu. Wkładajcie swój merytoryczny wkład, ale nie próbujcie osłabiać rządu w jego działaniach na forum europejskim.

My w sposób twórczy słuchamy głosów opozycji. Z wielką uwagą wysłuchałam głosu pana posła Sonika, który nas zachęcał do przygotowania własnego projektu uchwały. Tak, proszę państwa, przygotujemy nasz projekt uchwały. Taki, który pokaże działania, które w minionych czterech latach zostały podjęte. A tych działań jest mnóstwo: program „Czyste powietrze”, program „Mój prąd”, „Energetyka powiatowa”, całościowe rozwiązania dla miast dotyczące energetyki, zasilania ciepłowni miejskich i podłączania do bezemisyjnych albo niskoemisyjnych źródeł energii. To są programy, które dają efekt skali i pozwalają rozwiązać problemy zanieczyszczeń powietrza i współbrzmiące z nimi kwestie dotyczące klimatu w sposób kompleksowy i taki, który daje efekt szybkiego działania i szybkich skutków.

Powiem jeszcze raz: program „Czyste powietrze” to pierwszy w takiej skali program, który ma służyć temu, żeby Polacy żyli w lepszych warunkach, żeby mieli czyste powietrze i komfortowe warunki życia. Takie, jakie przystają dla Polski, która wchodzi w XXI w., czy jest już w tym XXI w. Deklaruję, że posłowie z klubu Prawo i Sprawiedliwość przygotują projekt uchwały.

Powtórzę też, że te wasze projekty uchwał są kontrfaktyczne. Mówiłam o tym w swoim pierwszym wystąpieniu, więc nie będę tego powtarzała. Nie będziemy powagą Sejmu wzmacniać argumentów, które są sprzeczne z faktami, oderwane od rzeczywistości i szkodzą rządowi na forum europejskim.

Co do wiatraków, to przypominam pani poseł Pomasce, że ustawa z 2016 r. pozwoliła chronić społeczności lokalne przed niekontrolowanym montowaniem wiatraków, które powinny wylądować w Niemczech na wysypisku śmieci. A to jest proces kosztowny, bo żywice epoksydowe, z których są zbudowane części wiatraków, wymagają bardzo kosztownej utylizacji. I niektórzy chcieli sobie sprawę ułatwić i przemontować

te wiatraki u nas. Przypominam pani poseł i wszystkim państwu, że od kilkunastu lat w „Krajowej strategii rozwoju regionalnego" – to dokument krajowy o charakterze strategiczno-planistycznym – jest zapisana pięciokilometrowa strefa przybrzeżna, w której na wybrzeżach Bałtyku można lokalizować elektrownie wiatrowe. I tam polski rząd, polskie spółki Skarbu Państwa operują w tym celu, żeby energia wiatrowa zasilała również nasz system energetyczny. I takie działania są prowadzone. Proszę w tej debacie nie kłamać, bo prawda sama się obroni. A jak nie, to my jej pomożemy.

Jeszcze raz deklaruję w imieniu naszego klubu, że projekt uchwały zostanie przygotowany. Taki, który doceni wagę edukacji ekologicznej. A przypominam, że ta edukacja jest prowadzona. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i wojewódzkie fundusze wspierają edukacją ekologiczną. Możemy tę kwestię zintensyfikować.

Proszę państwa, o tak ważnych kwestiach powinniśmy rozmawiać – po pierwsze – w atmosferze wierności faktom i prawdy, a po drugie – w poczuciu odpowiedzialności za sprawy państwa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Dziękuję pani poseł. Szanowni państwo, w tym momencie kończę debatę i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 28 oraz zakończenie pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 57.

Pani wiceprzewodnicząca złożyła ustnie dwa wnioski o odrzucenie projektów uchwał. Przedstawiciele wnioskodawców poprosili o zabranie głosu przed głosowaniem wniosku o odrzucenie. Czy pani poseł Urszula Zielińska? Bardzo proszę króciutko przed głosowaniem wniosku o odrzucenie. Nie? Dziękuję.

W takim razie, kto jest za odrzuceniem uchwały z druku nr 28? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 19 posłów, 11 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Wniosek o odrzucenie został przyjęty. W tej chwili wybierzemy sprawozdawcę.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pani poseł Anna Paluch.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Pani poseł się zgadza?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Zgadzam się.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Nie ma sprzeciwu. Pani poseł Anna Paluch będzie sprawozdawcą. Przed głosowaniem wniosku o odrzucenie projektu uchwały z druku nr 57, pani poseł Anita Sowińska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Postaram się mówić bardzo krótko, natomiast muszę się odnieść do kwestii merytorycznych. Po pierwsze, trzeba się odnieść do faktów. Jeżeli chodzi o program „Czyste powietrze", pani przewodnicząca powiedziała, że zaplanowane zostały 103 mld zł na dziesięcioletni program „Czyste powietrze". Zwracam uwagę, że w pierwszym roku wydano tylko 1 mld zł, co oznacza skuteczność tego programu na poziomie 1%. Przejrzałam budżet na 2020 r. i nie znalazłam tam w ogóle programu „Czyste powietrze". Nie wiem, być może jest to ukryte w innych programach. Natomiast jeśli program miałby być skuteczny i rzeczywiście miałby funkcjonować w ciągu dziesięciu lat, to oczekiwałabym, że na ten program w 2020 r. zostanie wydanych co najmniej 15 mld zł. Tej kwoty nie widziałam w budżecie, dlatego proszę odnosić się do faktów.

Jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, to – odnoszę się również do faktów – w tej chwili udział OZE w miksie energetycznym wynosi około 12% i spada. Mam też apel do państwa. Jeśli państwo zakładają jakieś efekty, jakieś programy – bardzo to doceniam – to dobrze, ale mierzmy je. Bo tylko chodzicie do mediów, mówicie, że powiesiliście jakiś

panel fotowoltaiczny, i uważacie, że to już załatwia sprawę. Otóż nie załatwia. Trzeba mierzyć te efekty i z tego się spowiadać, a nie mydlić oczy wyborcom.

Dziękuję za głos pana ministra. Widać, że Ministerstwo Klimatu przynajmniej rozumie, jak duży jest problem. Natomiast chcę zwrócić uwagę, że jeżeli tylko: „dyskutujemy", „czekamy na publikację", „będziemy negocjować", „powołaliśmy Ministerstwo Klimatu" – to nie są działania. To tylko dyskutowanie, a my naprawdę tego czasu nie mamy. Mamy 11 lat na podjęcie konkretnych działań i apeluję do państwa, żeby te działania rzeczywiście były konkretne i mierzalne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję pani poseł. Nie, nie, w tej chwili jest głosowanie. Poddaję pod głosowanie wniosek o odrzucenie projektu uchwały z druku nr 57.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku i odrzuceniem projektu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 19 posłów, 11 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Proszę o propozycje dotyczące sprawozdawcy.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pani poseł Anna Paluch.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Pani poseł się zgadza?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie ma sprzeciwu?

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Jest sprzeciw.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Dobrze. W takim razie będziemy głosować.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Nie, nie. Mam inną propozycję. Otóż problem polega na tym, że państwo uchwały przygotowane przez opozycję dają do sprawozdawania posłom partii rządzącej. Kłopot polega na tym – mieliśmy wielokrotnie na to dowód – że poseł sprawozdawca wychodzi poza swoją rolę. Mieliśmy również dowód, że była to pani poseł Paluch, która wychodziła poza swoją rolę. Mam propozycję. Nie ukrywam, że najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby pani przewodnicząca była posłem sprawozdawcą, jeśli pani poseł wyraziłaby zgodę, bo to jest obiektywne podejście do sprawy. Nie może być tak, że poseł sprawozdawca wychodzi na mównicę i wychodzi ze swojej roli. Dlatego mam propozycję kompromisową.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

W takim razie proponuję, jeżeli już, żeby to była poseł wnioskodawca. Możemy to przegłosować. Rozumiem, że pani poseł wyraża zgodę. W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto jest za tym, by pani przewodnicząca Anna Paluch była sprawozdawcą? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 18 posłów, 12 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Zatem kolejne głosowanie byłoby bezprzedmiotowe. W sprawach różnych pan poseł Marek Dyduch.

Poseł Marek Dyduch (Lewica):

Szanowni państwo, będziemy przyjmować program funkcjonowania Komisji i być może proponować powołanie podkomisji stałych przy naszej Komisji. Prosiłbym o rozważenie powołania podkomisji stałej ds. klimatu. Wtedy będziemy monitorować realizację programów, jak rząd w tej sprawie postępuje. Chodzi mi o monitoring, a nie nadzorowanie, żebym był dobrze zrozumiany. Wnoszę więc, żebyśmy powołali stałą podkomisję ds. klimatu – w momencie, kiedy będziemy rozpatrywać te kwestie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-Kukiz15):

Zamykam posiedzenie Komisji.